

No. 40



ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Poniedziałek, dnia 9 lutego 1920 roku.

Z Warszawy i z biur ogłoszeń. warsz. ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie Centralne biura ogłoszeniowe Związku pracy prowincjonalnej — Złota 14 i w Warszawie.

Cena prenumeraty:

w ŁODZI
Kwartalnie Mk. 24.00
Miesięcznie „ 8.00
za roznośnienie
60 fen, miesięcznie.
Z przes. pocztowa:
Kwartalnie Mk. 28.00
Miesięcznie „ 9.50

Kalendarzyk:

Pon. 9 Apolonji P.
Wtor. 10 Scholastyki
Sr. 11 Obj. N. M. w L.
Czw. 12 Eulalii P.

REDAKCJA

w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed teksem lub w tekście mk 2.50, za teksem 85 fenig, nekrologi mk 1.25 za wiersz petitoj. Drobne ogłoszenia 5 fen za wiersz Komunikaty mk. 2.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Można zamawiać „Rozwój“ w ZGIERZU u p. Lacha, Kiosk.

Napad na Redakcję „Rozwoju“.

Stał się fakt niesłychany, który musi oburzyć nawet — znieczulone burzami wojennymi społeczeństwo. Dnia 19 stycznia nasi zecerzy postawili nam Szereg bolszewickich żądań; między którymi oddanie Stowarzyszeniu zecerów maszynek do składowania, oraz wyrzucenie na bruk pracowników i pracowniczek, nie należących do komunistycznego Związku zecerów z ul. Pustej — główne żądania miały miejsce. —

Podkreślamy raz jeszcze, iż stoimy na tym stanowisku, że z naszymi zecerami możemy pertraktować o ekonomicznych ich warunkach — pomimo, iż pensje niektórych zecerów przekraczały 3000 mk. miesięcznie — ale pozwolić sobie narzucać rozkazy kilku agitatorom bolszewickim, nie zgodzimy się

— nigdy — nawet pod grozą „zemsty ludu“.

Otóż od 19 stycznia wychodzimy swoimi siłami, starając się jak można sprostać trudnemu zadaniu.

Wczoraj o g. 3 po południu do redakcji naszej wtargnął tłum zecerów, należących do miejscowego „Stowarzyszenia drukarzy“ i zdemolował nam drukarnię oraz rozrzucił kolumny i kaszty, przygotowane do dzisiejszego numeru. Fakt niesłychany, w swej brutalności przytaczający nam technicznie z bolszewizowanej Rosji. Czemże zawinił — że wychodzimy wbrew woli „Stowarzyszenia zecerów“, że się bronimy — kiedy nas napadają? „Stowarzyszenie zecerów“ w myśli odzwy komunizycznej, której tekst podajemy poniżej, uważałoby za wskazane, żebyśmy swoim nie-

wyjęciem dzisiaj też uświetnili święto Komunistów?!

Strejkować pozwalają prawa Rzeczypospolitej — ale wszak chyba terror powinien być surową karą prawami.

Hańba tym ludziom, którzy ufni w siłę pięści uważają, że w ten sposób zgniotą wolność, zgniotą ideę i zdrową myśl narodową.

Niestety, w tej walce jesteśmy odosobnieni — nikt nam nie pomaga — nikt nam ręki nie podaje.

Zwracamy się do władz i ogółu mieszkańców Łodzi, a zwłaszcza tych, dla których nie obcem jest dobro Ojczyzny, aby moralnie poparli nas w tej nierównej walce.

Próby rozkładu.

—o—

Wczoraj rozrzucono po mieście świstki komunistyczne, w stereotypowych oraz jak zwykle krzykliwych frazesach wzywające do strajku powszechnego na dzień dzisiejszy oraz do... rewolucji. (?)

Treść tego elaboratu jest następująca:

KOMUNISTYCZNA PARTJA ROBOTNICZA POLSKI.

- Robotnicy! Towarzysze!
 - Wzywa Was do strajku powszechnego i manifestacji w poniedziałek dnia 9 lutego.
 - W dniu tym robotnicy całego kraju wyrażają swą wolę rewolucyjną przez strajk i demonstrację!
 - Przeciw drożyznie i głodowi!
 - Przeciw represjom, więzieniu i katowaniu działaczy robotniczych!
 - Przeciw ustrojowi kapitalistycznemu!
 - Przec z wojną!
 - Przec z rządami burżuazji!
 - Niech żyje Sowiecka Rosja!
 - Niech żyje Rząd Rad Delegatów Robotniczych w Polsce!
 - Niech żyje strajk powszechny!
 - Niech żyje Rewolucja!
- ŁÓDZKI KOMITET
Komunistycznej Partii Robotniczej Polski.
Łódź, 7 lutego 1920 r.
Czcie treścią i tchnące literatura ryszio-

kową wezwania owo są tego rodzaju, że nawet niema tu czego zbijać lub z czem polemizować. Podkreślić jednak należy znamieny fakt, iż ostatnia usilna i zaciekle już wprost agitacja komunistyczna u nas zbiera się z równoległością poławionymi przez bolszewików propozycjami pokojowymi.

Równocześnie zaś rząd sowiecki grupuje wojska na froncie naszym i wcale niedwuznacznie przez usta swych liderów daje do zrozumienia, że bolszewicy nie rezygnują bynajmniej i nadal uważają Polskę za teren swej ekspansji.

Coraz jaśniejszym się staje, że quasi pokojowa oferta bolszewicka jest jeno podstępny manewer, w celu wytworzenia wewnętrznego rozłamu w Polsce i wywołania nieufności pomiędzy rządem, któremu proponuje się pokój z wyraźną premedytacją nie zawarcia go, a narodem, w istocie nastrojowym, jak zawsze Polacy, humanitarnie oraz pokojowo.

Przed dokonaniem nowej napaści na Polskę, przed wszczęciem owej zewnętrznej ofensywy, bolszewicy snąc chcą mieć dywersję wewnątrz kraju.

Rozpoczęli więc wewnętrzną ofensywę. Sprzymierzeńcem ich są chwilowe trudności żywnościowe, w jakim kraj znalazł się z racji stałego wzrostu terytorjum Rzeczypospolitej, a co za tem idzie coraz większego braku taboru i obowiązku aprowidowania nowych obszarów.

Nota pokojowa, staje się to coraz widoczniejsze, ma służyć, jako za czyn fermentu ostatecznego. Idzie o rzucenie wśród masy efekto-

wnego frazesu o pokoju.

Idzie o to, aby wywołać nastrój, iż bolszewicy są łagodnymi, potulnymi, nie chcącymi nikomu mieć wody barankami, a zaś rząd polski krwiożerczym tyranem, narównie przelewającym krew swego narodu i „bratniej“ Rosji.

Bolszewikom udało się hasłem do pokoju rozbić Rosję Liczą, że obecnie to hasło posłuży im taran dy zdrzutania odradzającej się Rzeczypospolitej. Już obecnie umiejętnie wyzyskują oni dla swej propagandy propozycje krwawego cara Lenina. Agitacja komunistyczna wzrasta z dnia na dzień, a ponure jej plony zbiera społeczeństwo w postaci coraz większej dezorganizacji życia.

Ale te rachuby bolszewickie zawiodą i muszą zawieść.

Hasło pokoju powaliło cara, gdyż ciemny lud rosyjski nie wiedział, za co się białe i czerne bronili. Polska zaś prowadzi wojnę dla utrzymania swego bytu, dla obrony swej niepodległości dla utrwalenia przyszłości. Naród polski wie o tem i uświadamia sobie, powagę sytuacji.

Naród polski pragnie pokoju, lecz istotnego, rzeczywistego — nie szopki i podstępnej machinacji.

Zaś z coraz zajadlejszą agitacją wywrotową rząd winien nareszcie pozopcząć energiczną walkę.

Stan dotychczasowej bezkarności nie powinien i nie może trwać dłużej. Polityka półśrodków oraz tolerowania przejawów i wysiłków podrywających byt państwa daleko nas nie zaprowadzi.

KRONIKA.

— Przedłużenie rozporządzenia.

Starosta na m. Łodzi podaje do wiadomości, że minister spraw wewnętrznych przedłużył moc obowiązującą rozporządzeń wydanych w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego, na okres trzech miesięcy od d. 2 go lutego do dnia 2 go maja 1920 roku w Łodzi, oraz w powiatach będzińskim częstochowskim i t. d.

— Województwo w Łodzi.

a) Z dniem 15 lutego r. b. rozpoczyna swoje czynności urzędowe województwo w Łodzi.

Komunikując o tem staroście i komisarzowi rządowemu w Łodzi ministerjum spraw wewnętrznych zaznacza, że od dnia tego począwszy należy we wszystkich sprawach, w których dotyczy odnośnie do władz centralnych, zwracać się tylko do Wojewody, jak również wszelką korespondencję urzędową, skierowaną do władz wyższych, adresować i przysyłać do urzędu wojewódzkiego.

Og d. 15 lutego r. b. ustanowi bezpośrednio komunikowanie się władz centralnych z władzami administracyjnymi pierwszej instancji, a wszelkie zarządzenia ich i decyzje, których wykonanie powierzone będzie władzom administracyjnym pierwszej instancji, lub o których władze te będą miały być zawiadomione, skierowane będą do wojewody.

— Aresztowanie bantytów.

a) Policja aresztowała czterech bantytów Suszczańskiego, Nowackiego, Grabowskiego i Bulke — od których odebrano różne ostre narzędzia lampki elektryczne i t. p. Aresztowanych osadzono w więzieniu.

— Ze Związku gazowniczego.

a) Pod przewodnictwem p. Krakowskiego odbyło się zebranie członków Sekcji Gazowniczej przy Polskich Związkach zawodowych.

Przyjęto do wiadomości, relację delegatów z konferencji w sprawie uzyskanej podwyżki płacy.

Na delegatów do opieki szkolnej wybrani zostali p. T. Heliński, J. Ofno i P. Ulitowski. W końcu omawiano sprawę polskich Związków zawodowych ze Zjednoczeniem Zawodowcem w Poznaniu.

— Zamknięcie szpitala Sw. Aleksandra.

a) Ze względu na trudne stosunki aprowizacyjne Wydział Zdrowotności publicznej zmuszony był zamknąć szpital Sw. Aleksandra, przy ul. Piłcowej nr. 14.

Z dniem dzisiejszym (9 lutego) ciężko chorzy zostaną przeniesieni do innych szpitali, lekko chorzy dotknięci chorobami skórnymi i weneycznymi korzystać będą z bezpłatnego ambulatoryjnego leczenia w nowopowstałym w gmachu tegoż szpitala od 1 marca w miejskim ambulatorium dla chorób zewnętrznych.

Na posadę naczelnego lekarza tego ambulatorium ogłoszono konkurs.

Personel szpitala Sw. Aleksandra pozostaje bez osad.

Dożyliśmy więc czasów gdy nawet na szpitalu nie mamy pieniędzy.

— Z Towarzystwa Krajoznawczego.

a) Zwołano w sobotę wieczorem ogólne zebranie roczne członków Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Krajoznawczego, sformułowało do lokalu przy ul. Aleja Kościuszki 17 około 150 osób. Zebranie zganił przez dyr. J. Czeraszewicz.

Na przewodniczącego zebrania powołano dyrektora Wydziału Turystycznego w Mazurskim Komitecie plebiscytowym p. Uziemęta, który zaprosił na sekretarza dr. Kalisza.

Po odczytaniu wyzerpującego sprawozdania z działalności Oddziału za rok 1919, spra-

wozłanie to przyjęto, poczem za po nocą głosowania tajnego wybrani zostali do zarządu pp. Jan Czeraszewicz, Abamowicz, Fiedler, Lanarowicz, Jasiński, Rothertówna, Izidorczyk, Jarzibowska, ks. Brzeziński.

Z kraju.

Z Grodna donoszą, że grupa radnych żydowskich urządziła tam w magistracie tajne zebranie, z powodu czego komisarz rządowy ułarat 9 z nich po 500 mk. lub 7 dni aresztu. Późtem usunęto z tego powodu wiceprezydenta miasta, żyda Burgiera. Z tego powodu radni żydowscy złożyli mandaty, również mandaty złożyli 2 radni z P. P. S. W. temże mieście aresztowano tajne zebranie, oobyte w lokalu kursów robotniczych Bundu.

W Nowym Korczynie w pow. buskim toczy się między apteką a mięsowym felczerm, p. Mojżeszem Rubinsteinem, wojna, której echa doszły aż do Kielc w formie „prośby uniżonej” do inspektora „medycyńskiego”, podanej przez grono współwyznawców felczera. Wojna wybuchła na tle nie uznania „powagi lekarskiej” p. Rubinsteina przez aptekarza i zakaz wydawania leków na recepty, wystawiane przez tego felczera.

„Gazeta Kielecka” podaje tekst tego adresu z zachowaniem pisowni. Zwolennicy p. Rubinsteina piszą: „Na dosłowniejszy. Panie Inspektorze! Natmiemamy uniżeni, że apteka poczyniła odłam życia felczera, do czego zawne dążyła, ale również i dla społeczeństwa spowodowała rozpaźliwość. Obecnie co dzień to inne choroby zjawiają się, jest to już wykluczone pozbawiać nasze miasta dobrego felczera, który w czasie niedoli poświęcił się narodowi wielką starannością. Protestujemy do moralu Wielmożnego Pana Inspektora i do istniejących praw przeciwko bezprawia wykazana w naszej aptece przeciwko mieszkańcom”.

Ładne zwyczaje.

Na skutek znikomej ilości pociągów dyrekcja kolejowa ogranicza sprzedaż biletów zwłaszcza na pospieszne. Nic temu nie można by zarzucić, gdyby personel trzymał się ściśle tej zasady, względnie kierował się poczuciem oywatelskim. Niestety, często bywa inaczej. Świeżo mamy do zanotowania następujący fakt.

Na stacji Łódź-Kaliska w dniu 2 lutego zamknięto kasę biletową na 2 godziny przed odejściem pociągu nr 501 (pospieszny do Poznania) wskutek braku miejsca w pociągu. Niektórzy z pasażerów, powodowani koniecznością wyjazdu, prosili p. dyżurnego o pozwolenie na przejazd, niestety bez skutku, aczkolwiek mieli b. ważne powody, np: jeden z panów miał się stawić na wezwanie rejentalne w Poznaniu dla spisania aktu, nieobecność jego grozi mu poważnymi stratami materialnymi; drugi nie otrzymał pozwolenia na wyjazd do Sieradza na pogrzeb ojca, trzeci ciemu sekretarzowi Sądu w Poznaniu odmówiono, aczkolwiek przedstawiał, że ma posiedzenie sądowe i że stanowczo stawić się musi. Natomiast tragarze po zamknięciu kasy wynosili z niej bilety i sprzedawali Żydom paskarzom do ostatniej chwili. Dla tych jese miejsce w pociągach, a dla poprzednich nie było. (Olbronski Butk.)

Ile kosztuje wojna?

Minister skarbu p. Grabski przedłożył Sejmowi projekt ustawy w przedmiocie dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Z tego skromnego przedłożenia dowiadujemy się, ile mamy papierowych marek w obiegu i ile nas kosztuje obecna wojna.

Ogółem emitowano 6. 730. 150. 867. 40 mk. Większość tych ogromnych sum poszła na armię i tak np. wydatkował min. spraw wojskowych: w październiku 1919 470. 000. 000 mk. 30. 000. 000. rb. w listopadzie 1919 571. 000. 000 mk. 10. 000. 000. rb. w grudniu 1919 900 000 000 mk. 35. 000. 000. rb.

Poza powyższymi wydatkami wyplacono misji zakupów wojskowych w Paryżu 13. milijonów fr. (przeszło 130. 000. 000 mk.).

Pócz tego przewidywane są dalsze ogromne wydatki ze strony min. wojny. I tak na styczeń przewidywany jest wydatek w kwocie 840 milijonów marek, 202 mli. koron, 6 mli. rubli, a za luty i marzec mają przekroczyć sumę 700 milijonów marek miesięcznie.

Około 400 milijonów mk. miesięcznie wyniesie podwyższenie płac urzędniczych i wojskowych. Wskutek tego p. minister skarbu przychodzi z projektem ustawy o nową emisję w wysokości 3 miljardy mk. W ten sposób ogólna suma emitowanych biletów P K K P. wyniesie 9. 730. 150. 867 i 50 f.

Pozatem operacja wymienna, połączona z ujednostajnieniem waluty i wykupienie biletów koronowych, pociągnie konieczność dalszych emisji, których p. minister skarbu na razie o-kreslić nie umie.

Fabryki amunicji w Blumentau.

Fabryki te zaprzestały pracy po wojnie; obecnie znowu na gwałt przyjmują robotników, których już zaangażowały 6.000, aby przystąpić do fabrykacji na wielką skalę ale wyłącznie tylko dla Czech.

W ten sposób Austria łamie przepisana jej przez traktat pokojowy neutralność na korzyść Czechów, którzy widocznie gotują jakąś nową napaść na sąsiadów.

Równocześnie dzienniki węgierskie wyszeptały, że Czesi pokryjono przeprowadzają mobilizację, że powołują nawet gazystów, którym dla niepoznaki każą się zgłaszać pisemnie do komend uzupełniających.

Dziennik budapeszteński „Szozat” ostrzega przytem Austrię, że lepiej zrobi, jeżeli porozumie się z Węgrami sama co do zachodnich Węgori jej przyznanych, zamiast wpuszczać między dwa państwa trzęcie, z obu stron znieprawione.

Dochody b. ces. Karola.

Dochody cesarza austriackiego składały się z listy cywilnej austriackiej i węgierskiej, która wynosiła przyzwoitą sumę milijonów. Pócz tego każdy monarcha czerpał ogromne sumy z tak zwanego fidekomisu, majątku rodzinnego i osobistego. Dnia 31 grudnia 1918 lista cywilna ostatniego cesarza Austrii została zamknięta, a wszystkie fidekomisy, majątki olbrzymiej wartości w Austrii i Czechach skonfiskowano. I tak naprzykład wartość skonfiskowanych dóbr w samej Austrii wyniosła przeszło ćwierć miljarda koron.

Pozostały ex-cesarzowi jedynie prywatne dobra jak naprzykład folwark Brandeis nad Elbą i Wartholtz w Reichenu, które mu przynoszą rocznie 500 000 koron. Po opłaceniu jednak kosztów administracji i premii asekuracyjnej dla sześciorga dzieci pary cesarskiej zostaje 100 000 koron rocznie, co czyni 1000 franków szwajcarskich, a miesięcznie 100 franków.

Obecnie republika austro-niemiecka żąda od ex-cesarza wydania prywatnych klejnotów a jako środek wymuszenia ma służyć zatrzymanie w zastawie dóbr osobistych.

Niewdzięczny Wiedeń! Tyle Habsburgom zawdzięcza, a tak srogo się z ostatnim monarchą obchodzi. Prusacy mają już pod tym względem ozijsze serce. Oniby już nawet pozwolili wrócić swojemu bożyszczu na tron.

Pamiętajcie o Górnym Śląsku.

O wydanie winoyajców niemieckich

Lloyd George jest zdania, iż listę osób winnych należałoby zmniejszyć a także zmniejszyć żądania co do sposobu ich osądzenia, tak aby Niemcy mogli przyjąć notę ententy. „Times” zauważa że rzeczywistnie nie tych poglądów Lloyda zadawałoby poważny cios traktatowi pokojowemu. Dziły Chronicle zauważa, że lista osób, które mają Niemcy wydać nie była nawet przedłożoną rządowi angielskiemu ani też przez rząd ten zaakceptowana. Pismo zauważa, że od każdego rządu ani narodu nie można wymagać, aby w 15 miesięcy po powstrzymaniu kroków nieprzyjacielskich wydał osoby, które tak jak Hindenburg podczas wojny spełnił tylko swój obowiązek. Journal donosi, że Churchill oświadczył w mowie wygłoszonej na zgromadzeniu, iż ci wszyscy w Niemczech którzy się znęcali nad jeńcami muszą

być ukarani, z czego jednakże nie wynika aby słusznym było domagać się masowego wydania generałów, mężów stanu, i członków domu cesarskiego.

Tymczasem z Paryża donoszą iż konferencja ambasadorów pod przewodnictwem Milleranda postanowiła jednogłośnie, że lista osób winnych ma być niezwłocznie przedłożoną kanclerzowi niemieckiemu za pośrednictwem francuskiego przedstawiciela w Berlinie.

BERLIN. Przedstawiciele stronnieliw odbyli konferencję na której wyrazili zapatrywanie, że sprawa wydania winnych może być rozwiązana tylko przy udziale parlamentu. Parlament będzie niezwłocznie zwołany skoro tylko znana będzie treść dokumentu żądającego wydania winnych.

Port w Pucku.

—o—

Aby w żaden sposób nie być zależną od portu gdańskiego, Polska powinna wybudować port w Pucku. Już rząd niemiecki zamierzał, przekopując kanał dookoła Kępy Swarzewskiej, ominąć niebezpieczny dla mniejszych statków Hel, łącząc Puck z Wielkim morzem, i tamtejszy port rozbudować na wojenny drugiego rzędu Ten plan Polska może podjąć i uzupełnić przekopaniem kanału do Tczewa dookoła granicy wojnego miasta. Już samo rozpoczęcie dla Gdańska groźnym momentem! Potrzeba więc szerzyć port pucki Należy go, podług istniejących planów niemieckich połączyć kanałem z otwartym morzem około 20 km i potem kanał ten przedłużyć dookoła terytorjum gdańskiego do Tczewa. Zatoka Pucka jest jedynym miejscem nadającym się do postoju statków. Jest ona dość płytka (do 13 stóp) w swojej części wewnętrznej (około miasta Pucka) w części zaś zewnętrznej na zachód od Heisternest mogą stać największe okręty. Wewnętrzne części zatoki Puckiej jest zupełnie dobrze zabezpieczona od fal, długim pasmem mielizn, wewnętrzna zaś we wskazanym miejscu jest zakryta od wszelkich wiatrów, z wyjątkiem kierunków, od południowo-wschodu do południa, skąd rejd jest odkryty na odległość 30—15 mil morskich (55—28 km). Dla postoju statków wojennych warunki te naogół są zupełnie znośne. Przez niektóre roboty pogłębiające, mogące być stosunkowo łatwo uskutecznione, da się doprowadzić zatokę do takiego stanu, że okręty do 3,000 ton pojemności będą wchodzić swobodnie do wewnętrznej sroyny zatoki

W samym Gdańsku stare śpiżnice nad Motławą, obliczone na pomieszczenie jednego miliona ton et. m. zboża, okazały się niebawem za szczupłe, tem więcej, że głębokość Motławy 4 i pół metra nie wystarczy dla dzisiejszych olbrzymów morskich. Trzeba im głębokość przeczło dwa razy większą (9.5 m.), a tę daje kanał morski, szeroki na 100 m. Tam w Pucku staną owe śpiżnice i magazyny, tam połączymy się linie kolejowe, by ułatwić jaknajszysze wyładowanie okrętów i odwóz towarów w głąb lądu.

Tam w Pucku już w ostatnich czasach wyrastaly nowe doki okrętowe które miały zająć obszar 425 morgkw, a Niemcy wydali już na to całe przeszło 60 milionów marek.

Wykonanie portu w Pucku wymagałoby wprowadzić znacznego nakładu, nie natrafia ono jednak na żadne trudności techniczne, owszem, jest na nizinie delty wiślanej bardzo łatwe do zrealizowania. Byłoby to nawet połączone z dużymi korzyściami dla żeglugi wiślanej i morskiej. Statki wiślane nie potrzebowałyby wówczas dojeżdżać do Gdańska, położonego o 28 km. na zachód od uścia teraźniejszego Wisły, nad martwym jej korytem i do 10 km. dalej na zachód leżącego portu Neufahrwasser, zaś statki morskie miałyby dogodniejszy dopływ do uwejgo portu wprost z morza.

Odpowiednie taryfy kolejowe zdołają bardzo wcześniej wytworzyć z Pucka groźnego dla Gdańska współzawodnika.

Już sam zamiar taki państwa polskiego zniewoliłby gdańszczan i uchylił do zaniechania opozycji i zbyt efektywnego i ostrego zaznaczenia swej pełnej niezależności.

(Lhb. veto).

Pierwszorządna siła.

Samodzielny handlowiec przedsiębiorca. Długoletni główny buchalter i kierownik biura w poważnych firmach (Tow. Akc.) w Rosji. Działny polsko - niemieckorosyjski korespondent, zdolny, energiczny organizator i obecnie na stanowisku w Warszawie. Zamierza z powodów osobistych przenieść się do Łodzi lub Łódzkiego Okręgu przemysłowego, gdzie przyjdzie odpowiednią posadę.

Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec R. O. N.” do Redakcji niniejszego pisma.

358 2

Za propozycjami rządu Sowieków czai się zdrada!

Polska musi bacznie strzedz swych granic,

WARSZAWA. 8 2. (PAT) Wobec tego, że jutro wojska polskie dotrą do morza celem uczczenia tej dzielnej chwili Związek ludowo narodowy zorganizował dziś w różnych dzielnicach miasta wiece publiczne na których zostały powzięte następujące rezolucje. Wojska polskie wzięły w posiadanie przyniesane nam przez traktat wersalski resztki ziem Wielkopolski i Pomorza.

Też walka o granice zachodnie jest nieskończona. Musimy przeprowadzić zwycięski plebiscyt na Śląsku Górnym, Cieszyńskim, Spisz, Orawie i na Mazurach. Społeczeństwo nasze musi dać swoją pracę i pieniądze na ten cel. To też wzywamy wszystkich Polaków do składania ofiar na akcje plebiscytowe. Państwo polskie zapewniające sobie granice zachodnie, powinno pamiętać o niebezpieczeństwie grożącym ze wschodu. Biorąc to pod

uwagę zgromadzeni twierdzili: 1) Wojna którą prowadzi Polska na wschodnich swych kresach została Polsce przez zabory najazd bolszewików moskiewskich i ukraińskich narzucona. 2) Polki nie będą trwale zabezpieczone granice Polski od wrogiego najazdu. Polska ożreza nie złożyła, zgromadzeni zwracają uwagę na wysoce podstępny charakter propozycji pokojowej bolszewików, którzy jednocześnie gromadzą przeciw Polsce wojska i szukają zawłaszczenia broni dla osłabienia polskiego narodu występną agitacją przed ostatecznym na Polskę uderzeniem. Zgromadzenie wzywa Sejm i rząd, aby w odpowiedzi bolszewikom ogłosili Polskie cele wojenne zmierzające do ochronienia i połączenia z Rzeczpospolitą ziem i ludów do Polski ciężających i aby do żadnych rozpraw nad zaradczykami żadaniami rządów sowieków nie dopuścić.

Z WARSZAWY.

DELEGACJA ŁÓDZKA U TRAMPCZYŃSKIEGO.

WARSZAWA. 8 2. (PAT) Z okazji 60 rocznicy urodzin marszałka Sejmu Trampczyńskiego przybyła dziś do niego delegacja miasta Łodzi. W skład w której wchodził redaktor Czajewski (Rozwój) Edward Wagner dyrektor fabryki Scheiblera i przemysłowiec Paweł Holo-Delegacja wręczyła marszałkowi adres obejmujący 100 podpisów delegacji, cechów, korporacji i zrzeszeń łódzkich. Reprezentujących Radę 15000 członków. Imieniem delegacji przemówili do marszałka wyrażając mu w serdecznych słowach życzenia i w odpowiedzi swej podkreślił, że mimo trudnych chwil jakie obecne państwo przeżywa, żywi najlepsze nadzieje na przyszłość.

Kamunikat sztabu gener.

WARSZAWA. 8 2. (PAT) Front litewsko-białoruski: Oddziały grupy gen. Rydza Śmigłego przesunęły się na wschód od rzeki Sarjanki i miasta Oswoja zajmując linję Dubrawa Wołyńiec. W starczkach patroli wywiadowczych wzięliśmy 48 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Front wołyński. Sytuacja bez zmiany. Kuliński pułkownik.

PO CZESKIEJ NIEWOLI.

ORŁOWA. 8 2. (PAT) Dziś odbył się tu po całorocznej niewoli olbrzymiej wiec manifestacyjny polski. Na wiec przybyło 5 do 60.000 osób. Uczestnicy przybyli w masowych pochodach z całego zagłębia Orłowskiego i Karwińskiego. Zaraz na początku wiecu przyszło do krwawego starcia. Czosi zorganizowali specjalną bojówkę, która miała wiec rozpedzić. W tym celu uzbroili oni około 500 zdemobilizowanych żołnierzy czeskich w palki i kije. Grupa ta rzuciła się na wiceujących, bijąc na oślep palkami kijami po głowach Polaków i krew.

SJONISCISPISKUJA PRZECIŃ POLSCE.

W tych dniach, w Kielecach odbyły się zebrania, zorganizowane przez żydowską partję socjalistyczną „Poale Sion”. Oba zebrania, w których uczestniczyło po kilkaset osób, zostały rozwiązane przez policję, gdyż okazało się, iż odbywały się one bez pozwolenia władzy.

Według informacji, otrzymanych przez policję, na jednym z tych zebrań przemawiało kilu mów-

ców, którzy nawoływali robotników żydowskich do tworzenia organizacji bolszewickich, chodzi bowiem o to, żeby w chwili, gdy bolszewicy staną na granicy Polski, proletarijat żydowski był gotowy.

Jak widać z tego „proletarijat żydowski” nie próżnieje, lecz przygotowuje się gorączkowo na przyjęcie bolszewików, których stanowią będzie awangarda.

Należy się spodziewać, że przygotowaniami tymi zajmą się władze śledcze.

Kronika telegraficzna.

BOGUMIN 8 II (PAT). Dziś odbył się tu wiec manifestacyjny, na który przybyli także górnoślązacy w pochodach. Referaty wygłosili dr. Wolf i redaktor Stec. W wiecu wzięło udział około 20000 osób. Wśród dźwięku pieśni „Nie damy ziemi” i innych śpiewów patryjotycznych uczestnicy wiecu rozeszli się do domów. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Od 1 b.n. skasowano pociągi koalicyjne Warszawa—Paryż. Na wspomnianej linii kursują tylko zwykłe pociągi.

Od chwili podpisania warunków zawieszenia broni, blisko 900,000 imigrantów wróciło do Europy. Wielu z tych imigrantów, stosownie do obliczeń, wywiozło ze sobą przeciętno po 3000 dol. każdy. W naszych markach wyniosłoby to olbrzymią sumę około 400 miliardów.

Jednocześnie z gen. Henrysem przybyła do Warszawy chińska misja wojskowa, z szefem chińskiego sztabu generalnego na czele.

Automobile.

—o—

Podług sprawozdań statystycznych znajdowały się w Stanach Zjednoczonych następujące ilości samochodów w użyciu

w roku 1911	677,000	w roku 1-16	3,512, 416		
"	1912	1,010, 483	"	1916	4,983, 374
"	1913	1,255, 875	"	1918	5,915, 412
"	1914	1,711, 339	"	1919	5,353, 231
"	1915	2,445, 664			

Powyższe cyfry dotyczą zarówno samochodów osobowych, jak też iowarowych.

(S. H.)

Trzeźwy głos robotnika.

Autor słów powyższych, Aleksander Klatow, robotnik, zwraca się na łamach „Kurjera Czeskiego” z apelem do robotników, których uwagę polecamy słowami jego: Oto co pisze:

Co raz to zuchwalej występują socjaliści, pra w stronę słabszą, ażeby mogli poprowadzić swoje podle plany. Oto wiedzą dobrze, że bieda, głód i chłód są złymi doradcami, to też ciągle bręczą nad uszami biednej ludności, żeby dalej nie cierpiała niedostatku, zwałając winę na Rząd i twierdząc, że trzeba go usunąć, a stworzyć rady robotnicze i żołnierskie. Socjaliści twierdzą, że tylko zło naprawić można przez rewolucję, iż trzeba „burżuazję” powalić na ziemię, zdeptać ją, wyrzucić, bo to żywioł niepotrzebny, szkodliwy dla proletariatu.

Hoła Nie tędy droga, gdy doszło do rewolucji, nie my będziemy posiadali dobra burżuazji, tylko towarzysze czerwoni. Oni mają prawo do posiadania majątności, my robotnicy byłibyśmy ich niewolnikami, narzędziem do wykonania rewolucji. Oni pragną ująć sfer rządu w swoje ręce i chcą żebyśmy im pomogli do tego, ale żebyśmy robotnicy mieli dobrze, to im się ani śniło o tem.

Spojrzyjcie tylko na czerwonych towarzyszy, a sami się przekonacie, że prawdę mówię. Iż oni mają pełno inteligencji, ile oni mają doktorów, inżynierów, adwokatów, nauczycieli, którzy kosztem innych chcą się zбогаć. Im chodzi o robotników, o polepszenie doł robotników. Jeżeli tak myślicie, to jesteście w błędzie. Spójrzyjcie tylko na towarzyszy, wszak to nie są robotnicy, bo Moraczewski był inżynierem i kamienicznikiem. Daszyński jest kamienicznikiem, Djamant, socjal-demokrata, jest inżynierem kapitalistą. Ci zaś robotnicy, którzy są otumanieni przez tych panów, są tylko ślepem narzędziem w ich rękach. Spójrzyjcie na towa-

rzyszy, którzy zasiadają w „Radzie robotniczej” Jacy oni są zyczliwi dla robotników, jak was wyzyskali w różny sposób przy rozdaniu „darmochy”. Gdy poszedł robotnik głodny, to mu robili trudności, gdy poszedł restaurator lub sklepikarz to zaraz zapomogą rządową otrzymali. Jak wam niedowierzano tego, coście otrzymali od rządu jako zapomogę, mąkę, szmalc i t. p. I wy powiadacie, że oni chcą dla was dobra? Oni dla siebie chcą dobra.

Na jeden moment, robotnicy, chcę zwrócić uwagę waszą, przypomnijcie sobie co się działo, gdy wojna wybuchła, kiedy kapitaliści wyjechali za granicę. Stoją i stoją fabryki. Dlaczego ci panowie w ruch tych fabryk nie puszczają? A gdybyśmy poszli za ich głosem, to co będzie gdyby była rewolucja? Kto te fabryki uruchomi? Zginęlibyśmy doszczętnie. Poszlibyśmy w niewolę niemiecką, wyrabiać się Niemcom, ale nie do fabryk, tylko za stróży i za parobków, bo Niemcy wcale by nas do fabryk nie przyjęli, a przekleństwo ciążyło na nas i krew bratnia, nasze dzieci by nas przekleły, żeśmy zgubili ojczyznę, zaprzędali dzieci nasze w niewolę.

Nie słuchacie socjalistów, którzy mówią, że musi być rewolucja, a jak nie będzie rewolucji, to nie będzie dobrze.

To kłamstwo wierutne, to fałsz, nieprawda! .. Pijany człowiek nie może nigdy nic dobrze zrobić pod wpływem alkoholu, bo jemu wszystko zawadza. Tak samo socjaliści są tym pijanym człowiekiem, który pod wpływem nie alkoholu, ale przewrotności chce wszystko burzyć, niszczyć.

Oni są w błędzie! A więc my stwórzmy wspólny front przeciw nim. Wszyscy robotnicy do szeregu. Pod jeden sztandar narodowy! Nam nie burzyć, lecz budować, nam trzeba przemysł uruchomić, a nie robić zastoju w przemyśle. Nam trzeba iść drogą uczciwej pracy i postępu.

Robotnicy, stańmy pod jeden sztandar narodowy, wszyscy pod jeden sztandar narodo-

wy, wszyscy bez wyjątku, kto tylko jest Polakiem, komu miła jest sprawa robotnicza i Ojczyzny. Nam trzeba nie rewolucji, ale pracy, dobrobytu robotnika i Ojczyzny!

Aleksander Klatow.

Jak Amerykanie cenią Polaków.

—0—

Polskie pismo wychodzące w Toledo w Ameryce (Stan Ohio) opowiada następujący fakt.

W tutejszych sądach okręgowym i wyższym niezwykle wielka liczba Polaków stara się teraz o papiery obywatelskie. Egzaminator, przesłuchując kandydatów, przeważnie samych Polaków, zaczął domagać się od nich dowodów lojalności, a więc pytał ich, czy zakupowali bondy wolnościowe, jak odnoszą się do rządu, z kim sympatyzowali podczas wojny i t. d.

Kilku takim pytaniom sędzia przysłuchiwał się z początku spokojnie, nie był bowiem pewien, czy kandydat jest Polakiem; skoro jednak usłyszał, iż urodził się on w Polsce i ma Polaka przed sobą, podniósł się z fotelu i przerwał egzaminatorowi dalsze badania słowy: „Przepraszam pana. Dlaczego zapytujesz o dowody ich lojalności do Stanów Zjednoczonych podczas wojny ostatniej. Czy tu kto kiedykolwiek wątpił w lojalność Polaków? Polacy przecież całym sercem i całą duszą kraj nasz popierali w ostatniej wojnie światowej, a Prusaka i Austryjaka nienawidził każdy Polak, jako swego najgorszego wroga! Mojem zdaniem, panie egzaminatorze, zadawanie takich pytań Polakom uważam zupełnie nie na miejscu!”

Można sobie wyobrazić jak dumni byli Polacy z tej pochwały sędziego, wypowiedzianej publicznie wobec przedstawicieli rozmaitych narodowości, ubiegających się o obywatelstwo.

CHŁOPCY

potrzebni zaraz. Wiadomość w administracji Rozwoju”.

F. Szczepański

Grawer-pieczętarsz
Piotrkowska 89 m. 7 w podwórzu

Wykonuje: Herby złoty, monogramy facsymile złote srebrne: emalowane stemple mosiężne i kauczukowe. Znaczki i orzetki dla instytucji rządowych, szkół, stowarzyszeń i t. p. oraz wszelkie roboty w zakres grawerstwa wchodzące.

Ropa naftowa

w CYSTERNACH.

Dostarcza hurtownikom i większym konsumentom.

Blizszych szczegółów udziela F. Brzozowski ul. Kilińskiego № 8.

Dom Komisowe - Handlowy

„UNION”

Benedykta, 2

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary i meble, fortepiany, pianina, kasy, żelazna, portjery obrusy, przedmioty zbytku i. t. p.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

WYDANCA W. CZAJEWSKI.

350 Mk.

placę ZA APARAT starych zębów;
KUPUJĘ nawet połamane a także STARE ZŁOTE ZĘBY. Wschodnia 45, Zalcman.

400 Mk.

placę za aparat starych zębów.
Kupuję także stare złoto i stare złote zęby, za co placc najwyższe ceny. Andrzeja № 7, w prawej oficynie, parter. Nadryczny.

Ważne dla Pań!!

Taniej, niż wszędzie się do nabycia w resztkach Madepolam

Białe towary, Etamina, Popelina, Musliny i Plucjonka, Szawioty, Sukna, Satyna, Boston, Kretony i Welenka.

Na damskie i męskie ubrania, bieliznę, pościel, fartuchy i podszewkę

M. BRYL Piotrkowska 56 w podwórzu, parter. 575-1.

PRASY.

HYDRAULICZNE kompletne urządzenia OLEJARNI

WYRABIA

K. Drzewiński i S-ka Łódź, Kilińskiego № 97.

Stanisław i Bronisława Zamyśłowscy zagubili paszporty niemieckie wydane w Łodzi. 1117-1

POSZUKUJE

3-4 lub 5-u pokoiów

za wynagrodzeniem, Wiadomość Brodka 22, m 2 front 1 piętro.

Zagubione Dokumenty.

Altman Mojżesz zagubił paszport niemiecki wydany w Łodzi 1185-2

Bielof Ludwik zagubił paszport niemiecki wydany w Nowosolnej. 1102-1

Bronisław Wozniak zagubił paszport rosyjski wydany w Kaliszu. 1124-2

Dobrowolski Feliks zagubił weksle na 150 rb. i 200 rb. wystawione przez Feliksa i Magda Dobrowolskich 1126-2

Dobrowski Józef zagubił paszport niem. wyd. w Prusach 1183-2

Partoszewski Józef zagubił paszport niemiecki wydany w Chojnach 1172-2

Elżbieta Szabłowska zagubiła zagubiła paszport niem. wydany w Łodzi 1167-2

Filipska Marja zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi 1

Grobicka Franciszka zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 1109-1

Piotrowski Jan zagubił dowód osobisty wyd. Zduńska Wola 2

Stefan Pawlak zagubił kartę odroczenia na rok służby wojskowej; wydana przez Komisję Polową w Brzezinech.

Wacław Teodozja zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 1162-1